



Przy końcu wieku będą czasy trudne

„W ostateczne dni nastaną czasy trudne, albowiem ludzie będą samolubni, chciwi, zarozumiali, pyszni, zuchwali, nadęci, miłujący raczej rozkosze niż Boga” – 2 Tym. 3:1-5.

Wyrażenie „ostateczne dni” nie odnosi się do końca świata w takim znaczeniu, jak wielu pojmuje, ale jest to określenie naszych czasów, jako koniec Wieku Ewangelicznego i początek panowania sprawiedliwości, które wkrótce ma się rozpocząć. Radujemy się, iż żyjemy w tym czasie żniwa. „Żniwo jest dokonanie wieku” (Mat. 13:39). Ostrzeżenie apostoła Pawła dowodzi, że świat zamiast stać się chrześcijańskim i nawrócić się do Boga w tym czasie, to rzecz okazuje się przeciwnie. Czasy te mają być trudnymi dla ludu Bożego, trudnymi dla tych, co wstąpili w ślady Chrystusa i rozpoczęli pielgrzymkę na wąskiej drodze. Dla świata są inne trudności. Na próbie życia lub śmierci są jedynie ci, co zostali uwolnieni od przekleństwa Adamowego. Dla tych czasy, które opisuje apostoł Paweł, będą ciężkim doświadczeniem i próbą. Należałoby się spodziewać, że cały świat powinien postępować według zasad sprawiedliwości, ale dzieje się wręcz przeciwnie. Ludzie stają się zdrajcami. Jeżeli wykonanie przyjętych zobowiązań okazuje się dla nich korzystnym, to je wykonują, a jeżeli niepomyślnym, to ich nie wypełniają. Będzie to czas, w którym obróci się ręka każdego przeciw bliźniemu swemu. Samolubstwo się wzmaga. Każdy stara się o własne korzyści, bez względu na zobowiązania. Zarozumiałość, wysokomyślność i samolubstwo przejawiają się wszędzie. Ludzie umiłowali raczej rozkosze niż Boga. Ten stan ma posłużyć za znak zbliżania się do końca Wieku Ewangelicznego.

Każdy myślący człowiek z łatwością zauważy, iż ten stan rzeczy jest obecnie bardzo rozpowszechniony. Gdziekolwiek i ktokolwiek uczynił umowę – czy to w interesie lub w małżeństwie – jeżeli jedna strona, będąca związana umową, jest niezadowolona z czegośkolwiek, to bez wahania zrywa umowę. Strona zrywająca umowę często mówi: jeżeli możesz, to zmusz mnie do utrzymania umowy. Lud Boży powinien dotrzymać danych przyrzeczeń, powinien stać wiernie i trzymać się zasad i danego słowa, nawet, gdyby zobowiązanie okazało się niekorzystnym dla nich. Takie postępowanie i usposobienie podoba się Panu.

Warunki te panują wszędzie

Wyniosłość ducha daje się wszędzie zauważyć, szczególnie brak szacunku i poważania tym, którym się należy. W przeszłości było za wiele poważania dla osób

uprzywilejowanych, zaś obecnie wahadło skłania się w odwrotnym kierunku i nie ma wcale poszanowania dla żadnej władzy. W miarę jak ludzie tracą wiarę w naukę Słowa Bożego, stają się więcej samolubnymi i swawolnymi. Ten stan rzeczy spowodowały fałszywe i błędne nauki, fikcyjne proroctwa itp.. Niektórzy ludzie mniemają, że Pan Bóg jest ich przeciwnikiem, iż zamierzył tylko ich krzywdzić.

Wyżsi krytycy i moderniści odrzucają wiele rzeczy, które uważają za niedorzeczności religijne i z tego powodu odrzucili Biblię. Badacze Słowa Bożego dobrze wiedzą, że niedorzeczności, jakie się dostały do kościołów z imienia, nie są naukami Pisma Świętego, ale zostały wprowadzone w różnych czasach, szczególnie w średniowieczu.

Świat, tracąc zaufanie do Boga, staje się więcej zarozumiałym niż kiedykolwiek przedtem. Nawet cześć dla Boga zanika i ujawnia się skłonność do powątpiewania we wszystko. Ludzie raczej znajdują się w stanie umysłu, ażeby powiedzieć: „Jedźmy, pijmy i weselmy się”, nikt nie interesuje się przyszłością; duchowieństwo jest w zamieszaniu. Powszechne jest twierdzenie, że wszystko stało się przez ewolucję. „Używajmy teraźniejszego czasu”. „Naszym dążeniem powinno być osiągnięcie dobrobytu i uprzyjemnienie życia.” Takie jest dziś dążenie i usposobienie świata. Miłują raczej rozkosze niż Boga.

Duch światowy objawia się u niektórych poświęconych

Warunki naszych czasów sprawiają wielkie trudności dla Kościoła. Ktoś mógłby zapytać: „Czy Kościół nie miałby tym więcej zmierzać do miłowania Boga i czy to nie mogłoby go ochronić od niebezpieczeństwa? Na to odpowiadamy, że niektórzy z poświęconych coraz więcej pogrążają się w dążeniach światowych. Duch światowy ich ogarnia i trudno im pojąć, że cały świat ze swoimi ideałami i dążeniami jest na rozdrożu. Skłonność takich jest raczej do światowości, pomimo iż zostali spłodzeni z ducha św..

Apostoł nadmienia, że światowość do pewnego stopnia oddziałuje na Kościół. Z tego względu niektórzy z ludu Bożego popadną w wielkie trudności teraźniejszego czasu, z powodu zaniedbywania uczynionego przymierza z Bogiem. Inni zaś będą pamiętać na uczynione przymierze; będą czuwać z modlitwą, a tym sposobem uczynią postęp. Ci, którzy trzymają się blisko Pana, będą rozwijać się w umyśle i sercu, lecz takich jest niewiele.



Wielkie Grono, chociaż miłuje Boga, to jednak daje się ogarniać duchowi światowemu. Nawet ci, co starają się postępować według Boskiego prawa, będą mniej lub więcej dotknięci duchem światowym, chyba że będą statecznie trwać w modlitwie i badaniu Słowa Bożego. To, co widzimy dokoła siebie, wydaje się dla naszego umysłu rzeczą naturalną. Sposób, w jaki inni ludzie zużytkowują swój czas i swoje pieniądze, jest pokusą dla ludu Bożego, a temu potrzeba dawać silny opór.

Subtelna próba

Wierni Pańscy mają wydawać swoją energię i siły w służbie Bożej, czy to przez uczęszczanie na zebrania, czy prowadzenie zebrań i w różny sposób według sposobności. Lud Boży jest odosobniony od świata i prowadzi odrębne życie - życie ofiarnicze. Świat ma obecnie swój 8-godzinny dzień pracy: poświęceni Bogu

- przeciwnie, pracują w dwójnasób - 16 godzin dziennie. Lecz różne okoliczności i warunki naszych czasów sprowadzają trudności. Gdybyśmy czynili to, co czynią inni i co uważają za właściwą dzienną pracę, nie dopełnilibyśmy naszego powołania i ofiarowania. Ci, co starają się czynić tylko co słuszne, według zapatrywania światowego, z tego też punktu będą sądzeni. Takie postępowanie nie jest wypełnieniem warunków przymierza ofiarowania. Członkowie Maluczkiewicza będą pracować i służyć drugim z zamiłowaniem. Oni pojmują, że ich ciała są zupełnie ofiarowane Bogu, a więc codziennie wystawiają je na śmierć, ma się rozumieć - w sposób rozumny i właściwy.

R-5413 (1914 r.)
„Straż”

W.T. 5413-1914-III-57